

Taniec na jatobie

Pierwszy w gorzowskim amfiteatrze po wielkiej przebudowie wystąpi Zakopower. Otwarcie już dziś. Przebudowa kosztowała miasto 16 mln zł

DARIUSZ BARAŃSKI

W połowie lipca firma Alstal oddała obiekt do użytku po trwającej półtora roku modernizacji. Amfiteatr zmienił się tak gruntownie, że właściwie jest to dziś zupełnie nowa budowla.

Przed otwarciem obiekt poświęcił w środę ks. Witold Andrzejewski. - Poświęcenie to nie jest coś magicznego, to nie jest jakieś religijne hokuspokus. Łaska boża, która płynie z każdego poświęcenia, polega na tym, że Bóg wspiera siły, zarówno psychiczne, jak i fizyczne ludzi, aby z nim współpracowali. Prosimy więc o to, aby ten amfiteatr był miejscem radości i dobrych przeżyć, wolnym od agresji - mówi znany gorzowski kapłan.

Gorzowski amfiteatr wybudowano w latach 1973-1974 w czynnie społecznym przez pracowników Gorzowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego (GPBP), czyli dawnej „Przemysłówki”. Robił wrażenie, zwłaszcza swoją lokalizacją w otoczonej zielenią niecce. Tu odbyły się pierwsze edycje Reggae nad Wartą i cygańskich festiwali Romane Dyvesa. Była nawet opera „Carmen” na 750-lecie miasta.

Tamten amfiteatr popadł w ruinę i odszedł w niebyt. Dziś gorzowianie usiądą na widowni przed zupełnie nową, supernowoczesną sceną open air. Projekt opracował szczeciński architekt Piotr Bach. Modernizację firma



DANIEL ADAMSKI

Amfiteatr po modernizacji. Otwarcie dziś

5
tysięcy widzów

pomieści po przebudowie gorzowski amfiteatr

Alstal rozpoczęła w marcu ub.r. Nowy amfiteatr pomieści prawie 5 tys. widzów.

Pierwotnie planowano plastikowe siedzenia, potem jednak zdecydowano się na ławeczki z egzotycznego drewna. Spe-

cialnie pod nie na widowni stało 1770 słupków betonowych, do których przykręcono 30 tys. szczepki. Na wyłożenie sceny amfiteatru użyto 360 m kw. egzotycznego drewna jatoba. Na zapleczu jest sześć klimatyzowanych garderób z pełnym umeblowaniem - skórzane kanapy i fotele oraz telewizory LED. Będzie też restauracja. Nad sceną wznosi się kopuła dachu o niecodziennym kształcie i powierzchni 1,3 tys. m kw.

Drogi wokół amfiteatru wyłożono kostką granitową, zmieniło się też wejście od strony ul. Drzymały, a przy amfiteatrze stanął estetyczny kiosk z kasami biletowymi.

Projektant położył szczególny nacisk na akustykę. Dzięki specjalnym panelom

muzyka i głos unikną zjawiska echa. Ściany przy sektorze dla orkiestry wyłożono płytami z drewna, a sufit ażurową blachą, wzmacniającą określone pasma dźwięku. Ściany pochłoną odbicia dźwięków. Mechanika sceny, nagłośnienie oraz oświetlenie to koszt ponad 2,5 mln zł.

Jak brzmi muzyka, będzie można przekonać się już dziś wieczorem podczas koncertu Zakopower, ale także w sobotę na koncercie Reggae Intro 360, na którym wystąpią: Enchantia, Indios Bravos i Sedativa.

W następnych tygodniach zapowiadają się kolejne duże imprezy. Filharmonia Gorzowska planuje w sierpniu zaprosić gorzowian na koncert swojej orkiestry, tym razem „pod batutą i humorem” dyrygenta Macieja Niesiołowskiego. We wrześniu zapowiada się natomiast Janusz Józefowicz z musicalem „Metro”.

Prawdę mówiąc, pójdzie na koncert to jedyna okazja, aby zobaczyć wnętrze amfiteatru i scenę. Ogrodzenia zostały bowiem tak zaprojektowane, aby z jednej strony nie odcinać amfiteatru od parkowego otoczenia, a z drugiej uniemożliwić udział „na gapę” w biletowanych imprezach.

Przebudowa sceny plenerowej to pierwszy etap całej inwestycji. W drugim etapie powinien zostać całkowicie zmodernizowany pobliski budynek Emceku. Gotowa jest już koncepcja architektoniczna Leszka Horodyskiego. ●

dariusz.barański@gorzow.agora.pl